

*Jezus Chrystus jest moim Światłem i Życiem oraz jedyną drogą do Ojca;
przyjąłem Go jako mojego Pana i Zbawiciela; oddałem Mu swoje życie, aby nim kierował.
Drogowskazy Nowego Człowieka*

I. Dzielenie się życiem (przy herbacie)

W sposób szczególny podzielmy się przeżyciami z oaz wakacyjnych.

II. Część modlitewna:

- Modlitwa do Ducha Św.
- Dzielenie się Słowem Bożym w formie syntezy biblijnej („krótkie formuły wiary”)
Teksty do syntezy: **1 J 1, 5-10; 1 J 2, 1-6; 1 J 4, 7-12; Ef 1, 3-14; Kol 1, 12-20; Flp 2, 5-11.**
Każde z małżeństw otrzymuje jeden z powyższych tekstów, na podstawie którego układa na piśmie swoje wyznanie wiary. Po kilkunastu minutach poszczególne małżeństwa w postawie stojącej kolejno odczytują swoje wyznania wiary. Włączamy się w przeżywanie usłyszanych treści uważnie słuchając i mówiąc wspólnie końcowe „Amen”. W ten sposób będziemy pogłębiać i wyznawać we wspólnocie kręgu – prawdy o Jezusie Chrystusie, który jest naszym Panem i Zbawicielem, naszym Światłem i naszym Życiem.
- Modlitwa spontaniczna: uwielbienie Chrystusa
- Tajemnica Różańca: Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni

III. Część formacyjna:

- Dzielenie się realizacją zobowiązań
Przypomnijmy sobie **rekolekcje** śródroczne i oazy rodzin DK, w których uczestniczyliśmy. Odszukajmy w nich treści związane z drogowskazem „Jezus Chrystus”. Podzielmy się tym, jak wpłynęły one na rozwój życia duchowego w naszym małżeństwie i rodzinie,
- Rozważanie treści Drogowskazu: „Jezus Chrystus” (**każde małżeństwo wcześniej, w domu, zapoznaje się z tekstami:** „Wierzę w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego” z Katechizmu Kościoła Katolickiego, „Prawdziwy obraz Chrystusa” ks. Franciszka Blachnickiego, „Chrystus – jedyny i niepowtarzalny” Ojca Świętego Jana Pawła **oraz z pytaniami do tekstów**; na kręgu odbywa się rozmowa na ten temat).

Pytania i problemy do zastanowienia się, omówienia i dyskusji:

Kim jest Jezus Chrystus? Jaki obraz Boga posiadamy dzięki Chrystusowi? Jak zmieniał się obraz Chrystusa w naszym życiu? Jaki Jego obraz nosimy dziś w swoich sercach?

Sugestie do pracy w ciągu miesiąca:

- rozważmy w ciągu miesiąca na modlitwie osobistej w **Namioce Spotkania** różne przymioty Jezusa Chrystusa, np.: Łk 1, 30-35; Łk 2, 25-32; Łk 10, 21-22; Łk 4, 14-22; Mt 16, 13-17; J 3, 14-21; J 8, 12-19; J 10, 11-18; J 12, 44-50; Dz 4, 9-12;
- przeprowadźmy **dialog małżeński** na temat: „Jezus naszym Światłem na drogach życia małżeńsko-rodzinnego”. W jaki sposób Jezus był dla nas Światłem w bardzo ważnych, decydujących, przełomowych momentach naszego wspólnego życia? Jak staje się On Światłem w naszym życiu codziennym? Co (kto) szczególnie pomaga nam odnajdować Światło Chrystusa? Co na obecnym etapie naszego małżeństwa jest dla nas największą przeszkodą w kroczeniu za Jezusem i w jaki sposób staramy się ją pokonać?
- podejmijmy konkretną **regulę życia** związaną z obrazem Chrystusa:
np. pamiętając słowa: „Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni...” (Łk 6, 37) będę czuwać nad swoim osądzeniem innych w myślach i słowach oraz weryfikować własne sądy w świetle Ewangelii;
np. będę pierwszy wyciągać rękę do zgody i przebaczać.

I. Jezus

430. Jezus w języku hebrajskim oznacza: „Bóg zbawia”. W chwili Zwiastowania anioł Gabriel nadaje Mu jako własne imię Jezus, które wyraża zarówno Jego tożsamość, jak i posłanie (por. Łk 1, 31).

Ponieważ jedynie Bóg „może odpuszczać grzechy” (Mk 2, 7), to On w Jezusie, swoim odwiecznym Synu, który stał się człowiekiem, „zbawi... lud od jego grzechów” (Mt 1, 21). W ten sposób w Jezusie Bóg wypełnia całą historię zbawienia dla dobra ludzi. [...].

432. Imię Jezus oznacza, że samo imię Boga jest obecne w osobie Jego Syna (por. Dz 5, 41; 3 J 7), który stał się człowiekiem dla powszechnego i ostatecznego odkupienia grzechów. Jest to imię Boże, jedyne, które przynosi zbawienie (por. J 3, 18; Dz 2, 21); mogą go wzywać wszyscy, ponieważ Syn Boży zjednoczył się ze wszystkimi ludźmi przez Wcielenie (por. Rz 10, 6-13) w taki sposób, że „nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4, 12; por. Dz 9, 14; Jk 2, 7). [...].

434. Zmartwychwstanie Jezusa otacza chwałą imię Boga Zbawiciela (por. J 12, 28), ponieważ odtąd właśnie imię „Jezus” ukazuje w pełni najwyższą moc imienia, które jest „ponad wszelkie imię” (Flp 2, 9). Złe duchy boją się Jego imienia (por. Dz 16, 16-18; 19, 13-16) i w Jego imię uczniowie dokonują cudów (por. Mk 16, 17), ponieważ Ojciec udzieli im wszystkiego, o co Go poproszą w imię Jezusa (por. J 15, 16).

435. Imię Jezus znajduje się w centrum modlitwy chrześcijańskiej. Wszystkie modlitwy liturgiczne kończą się formułą: „Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa”. Punktem kulminacyjnym modlitwy „Zdrowaś Maryjo” są słowa: „i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus”. Wschodnia modlitwa serca nazywana „modlitwą Jezusową”, mówi: „Panie, Jezu Chryste, Synu Boga żywego, zmiłuj się nade mną, grzesznikiem”. Wielu chrześcijan umiera, jak św. Joanna d'Arc, z imieniem „Jezus” na ustach.

II. Chrystus

436. Chrystus jest greckim tłumaczeniem hebrajskiego pojęcia „Mesjasz”, które znaczy „namaszczony”. Pojęcie to stało się imieniem własnym Jezusa, ponieważ On doskonale wypełnił Boskie posłanie, które pojęcie to oznacza. Istotnie, w Izraelu namaszczano w imię Boże tych, którzy zostali konsekrowani przez Boga do misji zleconej przez Niego. Byli to królowie, kapłani, a w rzadkich przypadkach prorocy. Takim namaszczonym miał być przede wszystkim Mesjasz, którego Bóg miał posłać, by zapoczątkował ostatecznie Jego Królestwo (por. Ps 2, 2; Dz 4, 26-27). Mesjasz miał być namaszczony Duchem Pańskim (por. Iz 11, 2) równocześnie jako król i kapłan (por. Za 4, 14; 6, 13), ale także jako prorok (por. Iz 61, 1; Łk 4, 16-21). Jezus wypełnił mesjańską nadzieję Izraela w potrójnej funkcji kapłana, proroka i króla. [...].

III. Jedyny Syn Boży

443. Jeśli Piotr mógł rozpoznać transcendentny charakter Bożego synostwa Jezusa-Mesjasza, to dlatego że On pozwolił mu wyrażnie to zrozumieć. Na pytanie oskarżycieli przed Sanhedrynem: „Więc Ty jesteś Synem Bożym?”, Jezus odpowiedział: „Tak. Jestem Nim” (Łk 22, 70). Już wcześniej Jezus określił się jako „Syn”, który zna Ojca (por. Mt 11, 27; 21, 37-38), który różni się od „sług”, posyłanych poprzednio przez Boga do Jego ludu (por. Mt 21, 34-36), i który przewyższa samych aniołów (por. Mt 24, 36). Odróżnił swoje synostwo od synostwa swoich uczniów, nie mówiąc nigdy „Ojczy nasz” (por. Mt 5, 48; 6, 8; 7, 21; Łk 11, 13), z wyjątkiem sytuacji, gdy im polecił: „Wy zatem tak się módlcie: Ojczy nasz” (Mt 6, 8-9); podkreślił także takie rozróżnienie: „Ojciec mój i Ojciec wasz” (J 20, 17).

444. Ewangelie przytaczają w dwóch uroczystych chwilach – podczas Chrztu i Przemienienia Chrystusa – głos Ojca, który określa Go jako swego „Syna umiłowanego” (por. Mt 3, 17; 17, 5). Sam Jezus określa się jako „Jednorodzony” Syn Boga (J 3, 16) i przez ten tytuł potwierdza swoją wieczną preegzystencję (por. J 10, 36). Domaga się On wiary „w imię Jednorodzonego Syna Bożego” (J 3, 18). To wyznanie chrześcijańskie pojawia się już w zawołaniu setnika wobec ukrzyżowanego Jezusa: „Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym” (Mk 15, 39). Tylko w Misterium Paschalnym wierzący może nadać tytułowi „Syn Boży” pełne znaczenie. [...].

IV. Pan

446. W greckim tłumaczeniu ksiąg Starego Testamentu niewypowiedziane imię, pod którym Bóg objawił się Mojżeszowi (por. Wj, 3-14): JHWH, zostało oddane przez Kyrios (Pan). Pan staje się od tej

chwili powszechnym imieniem określającym Boskość Boga Izraela. Nowy Testament posługuje się tytułem „Pan” w sensie ścisłym tak w odniesieniu do Ojca, jak również, co jest nowością, w odniesieniu do Jezusa, uznanego w ten sposób za samego Boga (por. 1 Kor 2, 8).

447. Sam Jezus przypisuje sobie w sposób ukryty ten tytuł, gdy dyskutuje z faryzeuszami o sensie Psalmu 110 (por. Mt 22, 41-46 i in.), a także w sposób bezpośredni, gdy zwraca się do Apostołów (por. J 13, 13). W czasie całego życia publicznego Jezusa znaki Jego panowania nad naturą, nad chorobami, nad demonami, nad śmiercią i grzechem, ukazywały Jego Boską najwyższą władzę.

448. Bardzo często w Ewangeliach ludzie zwracają się do Jezusa, nazywając Go „Panem”. Tytuł ten świadczy o szacunku i zaufaniu tych, którzy zbliżają się do Jezusa oraz oczekują od Niego pomocy i uzdrowienia (por. Mt 8, 2 i in.). Wypowiadany za natchnieniem Ducha Świętego, ten tytuł wyraża uznanie Boskiego misterium Jezusa (por. Łk 1, 43; 2, 11). W spotkaniu z Jezusem zmartwychwstałym staje się adoracją: „Pan mój i Bóg mój!” (J 20, 28). Przybiera wtedy znamię miłości i przywiązania, które pozostanie charakterystyczne dla tradycji chrześcijańskiej: „To jest Pan!” (J 21, 7). [...].

Z „Katechizmu Kościoła Katolickiego”

(wyd. Pallottinum, Poznań 1994, s. 107-108; 110-112)

[...] Chrystus ukazany jest w Nowym Testamencie przede wszystkim jako **Zbawiciel pełen miłosierdzia** wobec słabego i grzesznego człowieka. Od człowieka oczekuje nie tyle sukcesów w pracy nad sobą i uświęcaniu się, ile wiary i zbawczej ufności w oparciu o uznanie swojej słabości. W codziennym życiu często spotykamy się z wypaczonym, niezgodnym z Ewangelią obrazem Chrystusa. Występuje On jako Święty Bóg i Sędzia, który skrupulatnie liczy wszystkie ludzkie dobre uczynki, aby za nie wynagrodzić, oraz ludzkie uchybienia i grzechy, aby za nie ukarać. Konsekwentnie – w tym ujęciu Chrystus jest na nas zagniewany, gdy upadamy i nie wykonujemy swoich postanowień, i jest gotów do nas przyjść jako nagroda za nasze dobre uczynki, gdy stajemy się „godni” Go przyjąć. Taka koncepcja relacji do Chrystusa-Zbawiciela mało ma wspólnego z Pismem św. [...].

Problem właściwej relacji do Chrystusa-Zbawiciela odgrywa kluczową rolę. Niepowodzenia w pracy nad sobą, słabość woli, trudności ze sobą, prowadzą często do załamania się wiary i ufności, do zniechęcenia się, a nawet rozpacz. W tej sytuacji nikt nie przychodzi z pomocą przez głoszenie radosnej nowiny o Zbawicielu, który nie przestaje nas miłować mimo naszych upadków, do którego w każdej chwili możemy powrócić, aby otrzymać odpuszczenie grzechów, który nie przyszedł, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników, i który powiedział, że nie zdrowi potrzebują lekarza, lecz chorzy i źle się mający.

Dlatego po ukazaniu obrazu Jezusa Chrystusa jako Pana, który ma kierować naszym życiem, koniecznie musimy go ukazać **jako pełnego miłosierdzia Zbawiciela**, który ciągle podnosi nas, gdy upadamy i wyprowadza z bezdroży, gdy błądzimy. [...].

ks. Franciszek Blachnicki

(„*Domowy Kościół. List do wspólnot rodzinnych*”, nr 14, 1978, s. 27)

[...] Św. Paweł ma dogłębną świadomość, że *Chrystus jest bezwzględnie oryginalny, że jest jedyny i niepowtarzalny*. Gdyby był tylko „mędrcom” jak Sokrates, gdyby był „prorokiem” jak Mahomet, gdyby był „oświeconym” jak Budda – nie byłby z pewnością tym, kim jest. Jest zaś *jedynym Pośrednikiem pomiędzy Bogiem i ludźmi*. Jest Pośrednikiem przez to, że jest Bogiem-Człowiekiem. Nosi w sobie cały wewnętrzny świat Bóstwa, całą Tajemnicę Trynitarną, a zarazem tajemnicę życia w czasie i nieśmiertelności. Jest prawdziwym człowiekiem. To, co Boskie, nie zlewa się w Nim z tym, co ludzkie. Pozostaje czymś istotowo Boskim. Ale Chrystus jest równocześnie tak bardzo ludzki! Dzięki temu cały świat człowieczy, całe dzieje ludzkości w Nim znajdują swój wyraz przed Bogiem. I to nie przed Bogiem dalekim, nieosiągalnym, ale przed Bogiem, który jest w Nim, więcej – który jest Nim samym. Tego nie ma w żadnej innej religii ani tym bardziej w żadnej filozofii. [...].

Chrystus [...] *jest świadkiem przedwiecznym Ojca i tej Miłości, jaką Ojciec ma do swego stworzenia od początku*. Od początku Stwórca widzi wielorakie dobro w stworzeniu, widzi to dobro zwłaszcza w człowieku stworzonym na Jego obraz i podobieństwo – widzi to dobro niejako poprzez swojego Wcielonego Syna. Widzi je jako zadanie dla swojego Syna i dla wszystkich rozumnych stworzeń. Sięgając niejako do kresu Bożego widzenia, można by powiedzieć, że Bóg widzi to dobro w sposób

szczególny poprzez mękę i śmierć swojego Syna. To dobro zostanie potwierdzone zmartwychwstaniem, zmartwychwstanie jest bowiem początkiem nowego stworzenia, jest początkiem odnajdywania w Bogu wszystkiego, co stworzone, początkiem ostatecznego przeznaczenia wszystkich stworzeń [...].

Od czasu kiedy Piotr powiedział: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16, 16), Chrystus stanął w centrum wiary i życia chrześcijan, w centrum ich świadectwa, nierzadko aż do przelania krwi. [...]. Oryginalność Chrystusa, na którą wskazują słowa Piotrowe wypowiedziane w pobliżu Cezarei Filipowej, stanowi centrum wiary kościoła wyrażonej w Symbolu: „Wierzę w Boga Ojca...” Symbol, czyli tak zwany Skład Apostolski, jest wyrazem wiary Piotra i całego Kościoła. Od IV wieku będzie używany w katechezie i liturgii Symbol nicejskokonstantynopoliński, który rozbudowuje naukę zawartą w Składzie Apostolskim. [...]. Stwierdzono, więc w Nicei i w Konstantynopolu, że Jezus Chrystus jest „Synem Ojca Przedwiecznego, Synem Jednorodzonem, zrodzonym a nie stworzonym, współistotnym Ojcu, przez którego wszystko się stało”. [...].

**Fragmety odpowiedzi Jana Pawła II
na pytania Vittoria Messoriego
(Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, KUL, Lublin 1994, s. 5-52)**

DODATEK do Syntezy Biblijnej

Na spotkaniach miesięcznych kręgów, w części modlitewnej, spotykamy się ze słowem Bożym, najczęściej w formie dzielenia się Ewangelią jako Dobrą Nowiną. Możemy jednak wykorzystywać również inne formy spotkania ze słowem Bożym. Jedną z nich jest synteza biblijna (tzw. krótkie formuły wiary), z którą zapoznujemy się na ORAR I dla rodzin. Proponujemy powrót do tej metody w niektórych konspektach. Synteza biblijna polega na tym, aby z danych fragmentów Pisma św. wybrać najbardziej istotne, główne myśli, i ułożyć z nich własne wyznanie wiary, które będzie pogłębieniem, uszczegółowieniem i osobistym przyjęciem fundamentalnych treści, które zawiera nasze codzienne „Wierzę w Boga Ojca...” Układane wyznanie wiary nie ma więc formy modlitwy dziękczynienia, prośby czy przeproszenia. Piszemy je w pierwszej osobie liczby pojedynczej, wykorzystując maksymalnie słowa i treści biblijne danego fragmentu. Rozpoczynamy zdania zwykle od słów: „wierzę”, „wyznaję”. Całe wyznanie kończymy słowem „Amen”.

Elżbieta i Witold Kowalczykowie
(DK, Lublin)